

KURYER LITEWSKI.

w Wilnie w Piątek dnia 12 Września v. s. 1830 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 5 września.

Przez rozkaz dzienny J. C. M. pod 2 września, generał-porucznik, *Pankratjew 1*, naczelnik 20tej dywizyi pieszej, mianowany jest szefem sztabu oddzielnego korpusu kaukaskiego.

— Przez tenże rozkaz dzienny, generał-major artylleryi, *Żukowski*, znajdujący się przy oddzielnym korpusie kaukaskim, przeznaczony jest dla znajdowania się przy Jenerale Marszałku Polnym, *Hrabi Paskiewicz-Erywańskim*, Wodzu naczelnym tegoż korpusu. (*J.d.S.P.*)

— Dnia 1 t. m. przybył do tutejszey stolicy z *Nitawy*, szef starodubowskiego pólku kirysyerów, Jego Królewska Wysokość, Xiążę *Alexander Wirtemberski*. (*R. I.*)

— Przez najwyższy ukaz pod 8 sierpnia J. C. M. do Rządzącego Senatu, dozwolono jest związać towarzystwo stałej komunikacji, pomiędzy *St-Petersburgiem* a *Lubeką*, statkami parowemi; razem też potwierdził CESARZ JEGOŚĆ plan tego stowarzyszenia.

— Przez ukaz najwyższy pod dniem 25 sierpnia, pozwolono ministrowi morskemu, admirałowi *fon Mollerowi*, oddalić się na czas z *St-Petersburga*, a przez czas jego niebytności sprawować ministerjum morskie rozkazano generał hydrografowi morskemu sztabu J. C. M. admirałowi *Saryczewowi*.

— Przy ukazie okolnym z dnia 28 sierpnia, Rządzący Senat ogłosił konwencją, zawartą pomiędzy NAYJAŚNIERSZYM CESARZEM JEGOŚCIĄ a NAYJAŚNIERSZYM KRÓLEM PRUSKIM, na lat 12, podpisaną d. 17 (29) marca, a ratyfikowaną przez JEGO CESARSKĄ MOŚĆ d. 19 kwiet. r. t. o wzajemnym wydawaniu zbiegów. (*G. S.*)

— W końcu czerwca otrzymano smutną z *Taurysu* wiadomość, że tam grassuje śmiertelna choroba, zniona pod imieniem *Cholera morbus*. Szybko ta okropna choroba zjawiła się w naszych granicach i zaczęła pustoszyć muzułmańskie prowincye *Baku* i *Szirwan*, doszła do *Elizabetopola*, a nakoniec zjawiła się i w samym *Tyflisie*. Na samym początku okazała ona w tém mieście swe zgubne skutki, dotknąwszy niespodzianie kilku żołnierzy i mieszkańców miasta. Rząd ustanowił czasowe szpitale, gdzie dotknięci tą chorobą odbierają pomoc; nadto dostatecznie przekonano się, że ta choroba nie jest zaraźliwą, i że najlepszy sposób ratowania się, jest wyniesienie się na miejsce wyniosłe, przeto pozwolono wszystkim mieszkańcom szukać sobie podobnej ucieczki, i już dwie trzecie części mieszkańców wyjechały z miasta: co się też przyczynia do oczyszczenia powietrza w mieście: wreszcie przedsięwzięto środki, dla uprzątnienia niedostatku żywności, która niemającym iey daie się bezpłatnie. (*G. S. P.*)

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 16 września.

Nayjaśniejszy CESARZ i KRÓL Jmć naytatarski mianować raczył kawalerami orderu Królewskiego ś. Stanisława klasy 1szej JP. de Frey-städt, Jenerał-Adjutanta J. K. Mości Wielkiego Xięcia *Badeńskiego*; Gebenera, Jenerał-majora, Komendanta w *Sweaborgu*; klasy 4tej JPana *Zwierzyńskiego*, Inspektora dyrekcyi jenerałney stad., *Bieńkowskiego* podsekretarza teyże dyrekcyi.

— W *Kaliszu* zacznie wkrótce wychodzić pismko peryodyczne treści literackiej.

— Listy handlowe, odebrane ostatnią pocztą z *Berlina* donoszą, że tam nagle podniosła się cena papierów rossyjskich i polskich; obligacye udziałowe polskie bardzo są poszukiwane.

— Doszła tu wiadomość, że JW. JX. *Prosper Hurzyński*, Biskup sandomierski, Senator, przeniósł się do wieczności.

— Katedra historyi Praw w Królewsko-Alexandrowskim Uniwersytecie, przy rozwiązaniu ogłoszonego konkursu w roku zeszłym przez Radę akademii, przyznana została P. *Józefowi Hubemu*, Magistrowi obojga Prawa.

— Dzieło deputacyi Królewsko-Warszawskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk o *Pisowni Polskiej*, przeszło 600 stronic drobnym drukiem obejmujące, wyszło z druku i sprzedaje się w xięgarni *Zawadzkiego* po zł. 9 gr. 15. (*G. W.*)

— Jeden z dzienników donosi o szczególniejszym wynalazku, którego twórcą jest doktor *Sachs*, w *Berlinie*. Jest to uzdrawiający czyli raczej w pomoc zdrowiu idący napój, nazwiskiem *piwo z chiny*. Po wielu doświadczeniach lekarze uznali iego zbawienność. Butelkę takowego przedają w *Berlinie* po 2 srebrne grosze i 6 fenigów, iednakże za lekarską tylko receptą. Szczególniey ma działać na osłabione dzieci. Dorosłym potrzebującym, na dzień wypić można od iednego do dwóch butelek. Smak iego ma być przyjemny. Jeżeli tak jest w istocie, nie trafił się iaki przedsięwzięca w *Warszawie*, któryby podobnym napoim stolicę naszą obdarzył? Przy porządnem zaopatrzeniu miejsca, oraz doborze osob, mógłby nowy powstać zakład, przypominający nam w czasie zimowym (choć w części), piękną instytucją, *sztucznych wód mineralnych*.

— Wczoray rok upłynął istnienia teatru *Rozmaitości* w *Warszawie*. Artyści tego teatru obchodząc tę pamiątkę dali koleżeńską ucztę, spełniwszy toast z wdzięcznością za zdrowie i pomyślność łaskawey publiczności, ciągle zaszczycającej ich względami, oraz spełnili toast na cześć autorów, zasilających tę scenę dziełami. W ciągu roku dano na tym teatrze 200 widowisk, przedstawiono dzieł nowych 36, między temi 16 oryginalnych, zaś 26 dzieł dawniey dawanych w teatrze narodowym.

— *Kuryer Warszawski* donosi, iż w okolicach *Sandomierza* tak tego lata nie zrodziło żyto, że na zasiew musiano szukać w odleglejszych stronach.

— Przeczytałem we wczorayszym numerze *WPana* gazety, zbawienną poradę, ażeby wynaleziony świeżo napój zdrowy, to jest *piwo z chiny*, w stolicy naszej znaleźć mógł u powszechnienie. Oceniając dobrą chęć *WPana*, mam zaszczyt go uwiadomić, (z czego zapewne publiczny nie omieszkasz zrobić użytek), iż iaki Pan *W. Polack*, wynalazł w *Berlinie* nową, utworzoną z ięczmienia czekoladę, która ma nader pomocną być zdrowiu, iako żywiący i pokrzepiający napój, zwłaszcza w chorobach wyniszczających siły albo piersiowych. Cena iego jest nader tania, domowe urządzenie łącne. Czyliżby i na to w kraju naszym nie znalazł się przedsięwzięca?

— W upłynionym tygodniu, ruch handlu w wezlach zagranicznych daleko był żywszy, niż

przedtem; pomimo tego, że na giełdach zagranicznych żadnego prawie ruchu w wexlach niema. Dukaty hollenderskie nowe, znalazły także odbyt, i przy schytku tygodnia poszukiwane były. W listach zastawnych dosyć znaczny był obrót. Na początku tygodnia znacznie były ofiarowane, później zaś więcej kupujących, niż sprzedających było. Na obligacye udziałowe po zł. 324 wielu było kupujących, lecz nikt sprzedać po tej cenie nie życzył.

Do powyższych uwag o stanie interessow na giełdzie naszej w ciągu upłynionego tygodnia, za rzecz przyzwoitą osądziliśmy, dodać następną ogólną uwagę:

Ważne okoliczności, które na kurs papierów publicznych w ostatnich czasach, tak silny wpływ miały, obudziły i na naszym placu ducha spekulacyjnego. Od kilku dni sala giełdowa zaczęła być bardziej uczęszczaną, co zrodziło nieco więcej interessow, niż w zwyczajnym trybie postępowania byłoby zrobionych. Pozostało do życzenia, aby pierwsze domy handlowe w Warszawie, przykładem swoim, w uczęszczaniu codziennym na giełdę, (w chwilach odbywania w niej interesow) chciały zachęcić innych handlujących, iżby na giełdzie tylko załatwiali swoje czynności wexlowe. Tym sposobem stopniowo przyzwyczajano się do zgromadzania się na giełdzie, co koniecznym jest warunkiem do odbywania ważnych interessow.

— Do tutejszey stolicy przybył bardzo biegły w swej sztuce brzechomówca. W kilku miejscach, gdzie go nie znano, ani o nim nie wiadano, stał się przyczyną scen dosyć szczególnych.

— Dnia 11 b. m. w jedney posesyi przy ulicy ś. Jerskiej mieszkający mieli osobliwszy widok. Rano postrzeżono człowieka prawie nagiego, siedzącego w wannie postawioney w podwórzu; śpiewał on, deklamował i opowiadał rozmaite historye. Pokazało się, że to jest młody waryst, znalazł sposobność dachem wydobyć się z miejsca, w którym był strzeżony i leczony. Przebiegając ulicę poznał dom, w którym przed niejakim czasem dawał uczniom korepetycye, a ten widok wznowił mu przyjemne wspomnienie. Wkrótce zabrano go do miejsca, z którego się wydobył.

— Gazety zagraniczne donoszą, że w Paryżu dnia 2 września na wyścigach konnych, znajdował się koń Hr. *Walewskiego*, nazwany *Komus*. (Kor. W.)

A U S T R Y A.

Wiedeń dnia 2 września.

N. Cesarz Jmć uda się w pierwszych dniach tego miesiąca do *Schlosshof*, i tam zabawi aż do czasu zgajenia seymu Węgierskiego. Dnia 12 września odprawi Monarcha uroczysty wjazd do *Presburga*. Wszystkie prawie komitaty węgierskie uchwałyły adressy podziękowania N. Cesarzowi Jmci i Królowi, z powodu mającocy się odprawić koronacyi Arcy-Xięcia Następcy tronu.

Jenerał jazdy, Baron *Frimont*, wyjechał do Włoch, gdzie, jak dawniej, obeymie naczelne dowództwo nad całym wojskiem Austriackim. Kilka niemieckich i węgierskich półków piechoty ma ciągnąć do Lombardyi, dla zluzowania woyska stojącego tam dotąd na załodze. (G. W.)

KRÓLEWSTWO ZJEDNOCZONYCH NIDERLANDÓW.

Bruxella dnia 30 sierpnia.

(Journal de St. Petersbourg.)

Dnia 25 wieczorem, reprezentacya opary, *Niema z Portici*, ściągła do teatru wielki zbiór widzów; sala nie mogła objąć wszystkich, i mnóstwo ich stać musiało na placu mennicznym. Na wyścicu z teatru poformowały się liczne kupy i poszły do bióra dziennika ministeryalnego, *National*, na ulicy *Fossé-aux-Loups*. W okamieniu zostały potłuczone okna, i zaczęto łamać bramę. Wtém dał się słyszeć głos do *Librego*. Na te słowa tumult poszedł do mieszkania *Libry-Bagnanno*. Potłuczono tam okna, drzwi powyłamywano; wszystkie meble zostały popsute, papiery i książ-

ki podarte i wyrzucone przez okna. Szczęściem *Libry-Bagnanno*, główny redaktor dziennika *National*, nie był w domu, i tym sposobem został przy życiu — Już około godziny 11 w nocy tumult zgromadził się na ulicy *Madeleine*.

Tym czasem opanowano magazyny broni i sklepy sprzedające proch, i broń rozdzielano pomiędzy pospólstwo. Około północy podzieliły się te kupy; jedne pociągnęły ku placowi Królewskiemu; drugie udały się do pałacu ministra sprawiedliwości *van Maanen*, a idąc potłukły okna w sali posiedzeń w pałacu sprawiedliwości.

W tymże momencie dom dyrektora policyi, na ulicy *Berlaimont*, został napadnięty i spalony.

Od momentu, jak tylko kupy pospólstwa zostały uzbrojone, wystrzały, robione po większej części na powietrze, ciągle się słyszeć dawały; huk ich rozniósł zamieszanie po całym mieście.

Pałac ministra *van Maanen* stał się źródłem skupienia się; bramy zostały wyłamane, i rychło meble, bielizna powyrzucone przez okna, były zapalone. Nieliczna siła zbrojna, przymuszoną była cofnąć się. Około godziny 4 zapalono pałac; pożar szybko się rozszerzył; pompierze pospieszyli ze swemi narzędziami, ale pospólstwo, postanowiwszy zniszczyć ten pałac, przymusiło ich do oddalenia się. Płomień, podniecany gwałtownym wiatrem, do nadzwyczajney wzniosł się wysokości i groził sąsiednim domom. Pospólstwo, tłumnie otoczywszy ten pałac, bezustannie paliło ruchomości, i pożar trwał jeszcze za dnia nastaniem.

Wtedy poruszenia woysk zostały lepiej zaśrodkowane. Batalion grenadyerów i batalion strzelców pociągnęły kompaniami w różne części miasta. Kompania szaserów pociągnęła ku wielkim piaskom, i w témto miejscu około godziny 6, napierane i otaczane przez tłumy, pierwszą kroć woysko dało ognia i trzech ludzi zabiło. Po niejakiej chwili dwie kompanie, jedna grenadyerów a druga strzelców, idąc z ulicy *Ruysbroeck*, weszły na ulicę *Cesarzką*, obie kompanie połączyły się i ciągle strzelały plutonami razem na ulicę kwadratową i *Cesarzką-Młoczą*, że pięciu ludzi poległo. Wnet wzruszenie w mieście doszło do najwyższego stopnia. Z jedney strony tłum rzucił się do koszar *Anonciades*, dla uzbrojenia się tam w karabiny gwardyi gminney, ale znalazłszy bramę zapartą i strzeżoną przez woysko wewnątrz, tłum rozpoczął strzelanie z broni ręczney, którego znaki pozostały na murach i bramie.

Na ulicy *dębowej*, pałac rządowy również został napadnięty; stoły i bióra potamane, a papiery i archiwa również powyrzucono na ulicę.

Na wielkich piaskach, dom Jenerała *Vauthier* był napadnięty, a ruchomość na plac wyrzucona również spalona została. Przy różnych bramach miasta, bióra kommisarzów zostały poniszczone. W różnych miejscach pojedynczo żołnierze zostali rozbrojeni. Motloch, zapalony powodzeniem swego szalu, rozsypał się po ulicach krzycząc i bijąc w bębny.

Wtedyto mieszkańcy różnego wieku łączyli się i starali się czynnie o przywrócenie porządku. Poszli do różnych kordegard, przez garnizon zajętych, a naczelnicy straży oddali im swe miejsca. Żołnierze poszli ku placowi pałacowemu, gdzie się połączyli z wojskami tam stojącymi, staranie o resztę miasta zostawiając gwardjom miejskim. Trudno byłoby dać dokładne wyobrażenie tego stanu, w jakim była *Bruxella* ku końcowi tego poranku. W parku woysko, uszykowane w wielkie półkole przed pałacem królewskim, zachowały się spokojnie przez cały dzień. Tymczasem, szła spokojnie aż do końca robota niszczenia pałacu ministra, a świeże coraz tłumy przychodziły dokonywać grabieży wewnątrz. Około godziny 9 ogień nieco przytłumiony, ale około wieczora belki jeszcze gorzały. Na ulicy *Madeleine* nie ustawał rabunek xięgarni *Libry-Bagnanno*. Około mennicy i wielkiego placu, przeciągały ulicami kupy zbrojne z bębniem na prze-

dzie, ale też wszędzie chodziły patrole gwardyi mieskiej, starając się przywrócić porządek. Po obiedzie różne jeszcze wypadki. Gromada zbrojna przyszła znowu do pałacu dyrektora policyi i popaliła jego sprzęty na środku ulicy. Ogień był niezmiernie mocny. Ale za nadejściem gwardyi mieskiej kazano wziąć się do gaszenia, co też rychło nastąpiło. Tegoż poobiedzia różne zbrodnie, przeciwko własności wymierzone, zaszły w okolicach: fabryki P. Basse w mieście tutejszém; Bosdereza, w Forét, Wilsona w Kureghem i Reya w Wanderle, zostały spalone i poniszczone. Niewiadome są jeszcze szczegóły tych smutnych wydarzeń. Jednakże P. Wilson kazał w różnych miejscach gminy Ueete, poprzybić wezwania z oznajmieniem swoim robotnikom, iż, pomimo szkód poniesionych i pomimo przerwy robot, on im zapłaci dzienną zwyczajną płacę, jeśli się zachowają dobrze i powrócą spokojnie do siebie za nadejściem nocy, a ci, którzy dadzą powod do użalania się na ich postęпки, stracą nazawsze robotę w jego fabryce.

Wieczorem na wielkim placu gorzał pożar P. Knyff, dyrektora policyi; w kanale znajdował się inny pożar, o którym powiadano, że należał do P. Gubernatora.

Dzięki gorliwości i czynności kompanii obywatelskiej, spokojność została w całym mieście d. 27 przywróconą. Na wszystkich prawie ulicach postawiono strażę. Liczne patrole chodziły przez noc całą. Wszystkie domy zostały oświetlone, co niemało przyłożyło się do utrzymania porządku na ulicach. Przezorność, jaką miano, a żeby stopniami rozbraić tych wszystkich, którzy stan miał sprawić obawę, iżby nie nadużyli broni, wielką stała się pomocą.

W nocy, przez znaczne zgromadzenie otoczone zostało wojsko, które od poprzedzającego wieczora skoncentrowało się i stało na placu pałacowym. Skupianie się pospólstwa po większej części ustało, na rynkach zaczęła się zwyczajna sprzedaż.

Zrana 27 przybyły wojska z artylleryją; garnizon znajdował się jeszcze na placu pałacowym. Dwie proklamacje następujące zostały odczytane ludowi we wszystkich kwartałach miasta, z rozkazu miejscowej zwierzchności.

Reiencya miasta Bruxelli.

PROKLAMACYA.

Burmistrze i ławnicy wzywają wszystkich negocyantów, fabrykantów i mistrzów robotników, a żeby ludzom swym kazali powrócić do warsztatów, dać im zajęcie się, i zobowiązać ich do łączenia się jak najszybciej do gwardyi mieskiej, dla utrzymania porządku.

Staraniem kapitanów gwardyi obywatelskich i opiekunów ubogich będą udzielone bilety na chleb tym wszystkim, którzy powrócą do swoich domów.

Działo się na posiedzeniu kollegium, w Bruxelli, dnia 27 sierpnia 1830 r.

Delvaux de Saive

Sekretarz: Cuylen.

Reiencya miasta Bruxelli.

PROKLAMACYA.

Mieszkańcy bruxelscy! Nie wam to trzeba przypisywać nadużycia, które od dnia wczorajszego rozszerzyły w tym mieście zaburzenie. Muszą one pochodzić jedynie od ludzi niezłomych, nieprzyznych waszemu pięknemu miastu, a może nawet i ziemi Belgickiej, lub przynajmniej takich, którzy nie są godni do niej należeć. Co do was, rzemieślnicy bruxelscy! powszechnie znani ze swoich przymiotów spokojnych i pracowitości, jesteście dostatecznie oświeceni i wiecie, iż palenie lub burzenie gmachów publicznych może w obywatelach majątniejszych, a osobliwie pomiędzy handlarzami i fabrykantami obudzić nieszczęsną niespokojność dla przemysłu, a zatem szkodliwą waszym własnym korzyściom, gdyż oddali od was wielu cudzoziemców, którzy wam dostarczają roboty i chleba. Porzućcie broń waszą i udajcie się na wasze warsztaty; spuśćcie się na troskliwość o wasze dobro, którego przestrzega gorliwość waszych urzędników.

Bruxella d. 27 sierpnia 1830 r.

— Adjutant P. Woennego gubernatora tej prowincyi, dnia 26 wieczorem wyjechał z tego miasta, z depeżami do Hagi.

— Wczora, dnia 29, cały dzień była utrzymana największa spokojność przez gorliwość i stałość gwardyi mieskiej. Kilku sprawców zaburzeń i spustoszenia zostało uwiezionych. Spodziewamy się, iż pod tym względem, nie będzie żadney niespokojności do obawiania się.

— Została wysłana deputacya do J. K. M., i z uszanowaniem oczekujemy tego, co on uzna koniecznym postanowić w swej wysokiej mądrości.

— W dzienniku antwerskim czytamy co następuje: „W Antwerpii lud cały jest ożywiony najszlachetniejszymi uczuciami, zachowania porządku i własności. Tylko w klassach najniższych są zarody buntownictwa, łączące się z chęcią rabunku, i z nienawiścią ku wędziłom prawa. Są to nędzni ludzie, po części jeszcze w dzieciństwie, którzy służą za napastników i pomocników ludzom, prawdziwie występny i podżegaczom bezprawii publicznych. Dnia 28 reiencya kazała w mieście naszym ogłosić następującą odezwę:

„Wasi urzędnicy z największym zadowoleniem widzieli spokojność, która nie przestała panować w tym ludnym mieście.

„Jak ze awoicy strony administracya czuwa nad porządkiem publicznym, tak z drugiej, polega na waszej roztropności i waszém szanowaniu bezpieczeństwa osób i własności.

„Každy wie, iż zaburzenia prowadzą za sobą nędzę publiczną, ponieważ oddalają handel, zniżają cenę własności, tamują źródła przemysłu, wstrzymują obrót kapitałom, oweto żywiły pomysłności, które ożywiają pracę robotnika, utrzymują nasze zakłady, i są jedyném źródłem obfitych pomocy, których kapitaliści, negocyanci, właściciele, i w ogólności wszystkie klasy nie przestały szczerobliwie udzielać, zwłaszcza podczas ostatniej zimy, osobom mniej dostatnym.

„Nie przestawajcie zawsze okazywać tej samej roztropności. Administracya, wspierana doborem mieszkańców i gwardyi narodowej, zachowa porządek i spokojność publiczną.”

J. W. Gubernator prowincyi kazał, nazajutrz, ogłosić tę proklamacyą, celem zobowiązania mieszkańców do łączenia się ze swymi urzędnikami i wzięcia się do mądrych środków, które oni obmyślić zamierzają.

— Burmistrz i Ławnicy miasta Leodyumy dnia 29, ogłosili także odezwę, w brzmieniu następującém:

„Mądre środki, które dotąd zostały przedsięwzięte przez kommissyą bezpieczeństwa, dzielnie się przyczyniły do utrzymania między wami porządku.

„Gwardya gminna i strażę miejskie ubiegają się między sobą w gorliwości i poświęceniu się dla osiągnięcia celu, który sobie wszyscy zakładamy, ale nie mamy potrzeby czynnego przykładania się wszystkich dobrych obywateli.

„Za wspólną więc zgodą z wyżej wspomnianą kommissyą, poczytuujemy za obowiązek komunikować wszystkim tego miasta mieszkańcom usilne wezwanie, iżby swoje starania łączyli ze staraniami obywateli wcielonych do gwardyi gminnych, celem utrzymania publiczney spokojności. Niech oycowie familii obchodzą swoje kwartały i niech utrzymują komunikacyą ze swoimi sąsiadami; niech nie przestają zachęcać mieszkańców do utrzymywania porządku; niech powściągają wszelkie bezprawia. Jedynie przez wspólne usiłowania zdołamy ocalić nasze własności.” (J. d. S. P.)

Haga d. 29 sierpnia.

Przez wyrok pod dniem 28 t. m., J. K. M. nakazuje, na mocy ostatniego paragrafu artykułu 97 prawa fundamentalnego, zwołanie stanów ieneralnych, na nadzwyczajne posiedzenie w dniu 13 września.

— Dnia 8 kwietnia, Diepo Negoro przybył z Samarang do Batawii, na statku parowym. Mniemają, że rząd w Batawii miał zamiar w kraich tego związku utrzymywać ciągnąć armię 20,000

ludzi. *Diepo Negoro* miał z sobą dwie kobiety, brata i 20 innych osób. W miejscu swego wylądowania był przyjęty przez majora *Steurs* i kapitana *Roeps*, i zawieszony w pojeździe do ratusza, gdzie był dla niego przygotowany apartament. Pięćset ludzi z wojsk wyprawy zostało odesłanych do ziemi oczystey. (J.d.S.P.)

N I E M C Y.

Kolonia dnia 3 września.

Wszystko w mieście naszym jest w spokojności, a od kilku dni uformowała się gwardya obywatelska, dla odbywania straży, potrzebney pod czas nieobecności garnizonu. Jenerał dowodzący, *Borstell*, wydał rozkaz dzienny, przez który milicya ma pozostać zgromadzoną do dnia 11 września dla rewii, na której ma się znajdować J.K.W. Xiążę *Wilhelm*. (J.d.S.P.)

Akwizgran 3 września.

Od dnia 30 sierpnia, porządek i spokojność w tém mieście już więcej nie były przerwane. Przeszło 150 osób podeyrzanych uwięziono. W *Eupen*, dnia 31 sierpnia sformowała się gwardya miejska, równie jak w *Malmedy* i *Juljaku*. Wczoraj wyruszył z *Koblenc* oddział wojska, i udał się do naszego okręgu, gdzie będzie dopomagał obywatelom, którzy okazali tak chwalebny gorliwość około utrzymania porządku. (J.d.S.P.)

Lipsk dnia 6 września.

Kupa buntowników dopuściła się w mieście naszym nieiskich zbrodni; lecz natychmiast gwardya obywatelska zdołała ich powściągnąć i przywrócić spokojność. (J.d.S.P.)

P R U S S Y.

Berlin dnia 4 września.

Duch buntu, który wybuchnął w wielu miejscach Belgium, również podniecił robotników fabrycznych w *Akwizgranie* do zaburzeń, które się wydarzyły dnia 30 sierpnia, pod pozorem zmniejszenia płacy. Miasto *Akwizgran*, będąc zupełnie bez garnizonu, zostało z łagodnością uspokojonem natychmiast przez gwardyę obywatelską, która w pierwszey zaraz chwili uformowała się z mieszkańców, którzy dobrowolnie przedsięwzięli ten środek. Ażeby dzielnie wesprzeć chwalebne chęci wiernych obywateli, i zapobiedz wszelkim zgubnym następstwom, jenerał dowodzący ósmym korpusem armii, zaraz wysłał śpiesznie do *Akwizgranu* część wojsk, zgromadzonych pod *Koblenc*. Inne wojska wyruszyły także z *Koblenc* do *Kolonii*, gdzie obywatele, objęci niespokojnością przez ogłoszenia bezimienne i buntownicze, sami usilnie prosili o przysłanie garnizonu, celem utrzymania spokojności. Czwarty korpus również otrzymał rozkaz udania się rychło nad brzegi *Renu*. Jenerałny prokurator królewski z *Kolonii* udał się do *Akwizgranu*, iżby na miejscu zrobić wyśledzenie tej rzeczy. Ostatnie z *Akwizgranu* wiadomości czynią nadzieję prędkiego usmierzenia cząstkowych zaburzeń w tém mieście. (J.d.S.P.)

F R A N C Y A.

Paryż dnia 30 sierpnia.

Postanowienie królewskie pod dniem 28 sierpnia, znosi ministrów stanu.

Inne postanowienie pod dniem 27 jest brzmienia następującego:

„Od chwili ogłoszenia tego postanowienia, rady karności będą wprost obierane przez zgromadzenie, złożone ze wszystkich adwokatów, wpisanych do listy imionowey. Marszałek porządkowy będzie obierany prostą większością, przed elekcyją rady karności. Zaczynając od teyże epoki, każdy adwokat, wpisany do listy imionowey,

będzie mógł stawać we wszystkich sądach królewskich i wszystkich trybunałach królestwa, bez naruszenia postanowień 295 artykułu kodeksu instrukcyjnego kryminalnego. W czasie, iak można najkrótszym, przystąpi się do ostatecznego przejrzenia praw i urzędzeń, odnoszących się do odbywania czynności adwokackich.”

— Rozkaz dzienny pod datą 24 sierpnia, gwardyi narodowey paryskiej ogłasza, iż robotnicy, którzy przez swoje postępowanie będą uznani za godnych do gwardyi narodowey, w niey będą wyobrażali swoją korporacyą. Robotnik zapisany powinien swoje świadectwo dać przejrzyć swemu naczelnikowi warstata i merowi okręgu; potym ie złoży w głównym sztabie legionu, gdzie będą wydane potrzebne rozkazy, względem opatrzenia go w odzieniu, ammunicyą i wpisania do kontroli kompanii jego kwartału. (J.d.S.P.)

H I S Z P A N I A.

Madryt dnia 14 sierpnia.

Spokojność pannie w Hiszpanii, nawet podług wyznania Kuryera Francuzkiego. Król wziął 20 akcyy na budowanie drogi z koleinami żelaznymi pomiędzy *Xeres de la Frontera* i *San-Fernando*. (J.d.S.P.)

A M E R Y K A.

Kartagena dnia 1 lipca.

Dnia 12 zeszłego miesiąca, był uroczyste opublikowany tryb rządu, potwierdzony przez kongress tegoroczny. W tymże dniu dało się tu czuć lekkie ziemi trzęsienie, które podobno zrzędziło wiele szkody w prowincyach środkowych. Dnia 23, z *Turbako* przybył tu *Boliwar*, ze świetnym orszakiem, złożonym z oficerów i mieszkańców, i był z radością przyjęty. Stanął u Jenerała *Montilo*. Tego dnia i 26, stawili się przed nim obywatele i urzędnicy. Na mowę prefekta odpowiedział *Boliwar*, iż nieodmiennie postanowił wyjechać z Ameryki, gdyż iemu przypisują plany, własnym tylko widokom odpowiadające. Przeciwna partya korzysta z podobnych wieści, dla zamieszania spokojności Kolumbii. Długa niebytność zapewne skłoni nienawisć do milczenia, a rząd przynajmniej kiedykolwiek się utwierdzi. Dnia 28, przybył na szkucie z *Rio-Cziko* P. Józef *Michał Maczado*, przez tenże okręg upełnomocniony do złożenia *Boliwarowi* deklaracyi mieszkańców *Wenezueli*, względem nierozdzielności rzeczypospolitey, kongressu i rządu, który exystował podczas wypadków dnia 25 listopada r.z., w *Karakkasie*. To skierowanie umysłów w *Bogocie* ku porządkowi rzeczy, zaczęło się w mieście *Kalabozie*, przeszło szybko do prowincyy: *Barcelony* i *Kumany*, oraz do obwodów na lewym brzegu rz. *Oronoku*. Mieszkańcy dolin arapskich przystąpili do tej deklaracyi; tylko miasta: *Walencya* i *Karakkas* zostały w rękę partyi przeciwney. *Paez* był wtedy chory w *Walencyi*. Rozchodzą się wieści, że z *Wenezueli* otrzymano depesze, w których rzecz jest o zrzeczeniu się przez *Paeza* zarządzania rzeczpospolitą, i o przyłączeniu *Wenezueli* do Kolumbii. (G.S.P.)

W I A D O M O Ś C I R O Z M A I T E.

Doktor *Granville* w *Londynie*, autor dzieła o Rosyji i *St-Petersburgu*, miał zaszczyt otrzymać, przez Posła *Cesarsko-Rosyjskiego*, Hrabiego *Matuszewica*, darowaną mu przez Najjaśniejszego Cesarza Jegomości bardzo piękną tabakierę złotą, osypaną brylantami.

— Nie dawno w *Koudumie* we *Fryzyi* straszliwa burza wyrzuciła wierzchołek wieży, która służyła żeglarzom zamiast latarni morskiej. (G.S.P.)

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora.
Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.

w Drukarni Redakcyi.

DODATEK